

# Jerzy Kowalczyk

---

## Rekonstrukcja zabytków architektury w Zamościu

---

Ochrona Zabytków 46/3 (182), 210-222

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

This is the second extensive presentation of the question of reconstruction in „Ochrona Zabytków”. A discussion involving outstanding members of the conservation milieu was featured by Bożena Wierzbicka in „Ochrona Zabytków” issued in 1979 (no 3, p. 245-251). At the time, I embarked upon the problem of the value of the reconstruction of historical monuments in my capacity as the chairman of the Group of Conservators in the Warsaw Branch of the Association of Historians of Art, which held a conference on 19 January 1979.

In 1985 the Ateliers for the Conservation of Historical Monuments published an important, albeit little known, work by Tadeusz Kowalski on *The Reconstruction of Architectonic Monuments. Theory and Praxis*. This is the first, but, I believe, not the last study on the subject which remains significant not only from the artistic and social-ideological point of view but, as history has shown, also from the political point of view.

**Jerzy Kowalczyk**

## REKONSTRUKCJE ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W ZAMOŚCIU

Gdy w 1820 r. ordynat Stanisław Kostka Zamoyski sprzedawał rządowi Królestwa Polskiego prywatne miasto — Zamość, zastrzegając w umowie, aby na fortyfikacjach „odstępionych bez wszelkiego wynagrodzenia” zostały zachowane herby „familijne”. Umowa ta nie została dotrzymana. Co więcej — z czasem zbito wszystkie godła, skuto inskrypcje, które na bramy miejskie, pałac, kolegiatę i ratusz układał fundator Jan Zamoyski. Zburzono lub przebudowano gmachy świeckie i sakralne. Zatarło znamiona historyczno-artystyczne renesansu i baroku, nadając budowlom formy „koszarowego” klasycyzmu. Nie oszczędzono nawet kolegiaty i jej wyposażenia, która na wyraźny rozkaz wielkiego księcia Konstantego „odnowioną została”. Usunięto herby i elementy dekoracji przypominające o wotywnym charakterze świątyni, wzniesionej przez hetmana dla upamiętnienia zwycięstw nad wrogami Rzeczypospolitej, przede wszystkim nad Moskwą. Tej dewastacji dokonali, na rozkaz wielkiego księcia Konstantego, polscy oficerowie z Korpusu Inżynierów pod dowództwem generała Jana Baptysty Mallet-Malletskiego<sup>1</sup>, choć była już wówczas rozwinięta świadomość wartości historycznej pamiątek narodowych, związanych ze sławnymi Polakami.

Rosyjska „odnowa” kolegiaty była ciosem tym boleśniejszym, że dotknęła świątyni ufundowanej przez narodowego bohatera — Jana Zamoyskiego, którego kult w polskim społeczeństwie w okresie oświecenia

Reconstructions whose intention is the restoration of the historical form are contrary to the Charter of Venice. Once again, a conservation doctrine which restricts activity, has been announced; it frequently proves impossible to apply it in a given situation and in a concrete place since it does not take into account the tradition of various cultures and social reaction. Many conservators share the opinion that forms which remain in accordance with the original state should and must be restored following wartime destruction. The reconstruction of a monument highly regarded by a given national community manifests resistance against barbarian violence and expresses the will to survive and continue the progress of national culture. This is the reason why almost half a century after the end of the second world war and quite possibly due to the enormous devastation of historical monuments which has taken place recently in former Yugoslavia, The York Charter for Reconstruction After War has been passed in July 1991.

i romantyzmu był wielki. Dlatego podniosły się głosy oburzenia „na nielitościwą i wszystko niszczącą rękę (...) Czyn podobny — pisał ks. Karol Boniewski — nie da się porównać z największą nawet zbrodnią. Czyn podobny jest większą daleko zbrodnią anizeli *crimen laesae maiestatis*”<sup>2</sup>.

Wspaniały renesansowy Zamość, miasto uniwersyteckie, stał się tylko twierdzą i głównym więzieniem wojskowym w Królestwie Polskim. Symbol miasta — ratusz zamieniono na więzienie, a magistrat przeniesiono na przedmieście, do Nowej Osady<sup>3</sup>.

W 1866 r. wojsko rosyjskie opuściło miasto przynosząc się na przedmieście Lubelskie, przed tym jednak wysadziło mury forteczne i zwaliło wały ziemne do fos<sup>4</sup>. Miasto znajdowało się w opłakanym stanie. Zniszczone były zwłaszcza kamienice, choć wiele z nich zachowało dawny wystrój fasad z attykami. Zamość leżący blisko granicy zaboru rosyjskiego z austriackim wegetował bez szans rozwoju.

Kiedy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, miasto było tak zniszczone, że z trudem można było doszukać się śladów dawnej jego świetności. Do odrodzenia Zamościa przyczynili się napływający z Galicji przedstawiciele inteligencji — nauczyciele, prawnicy, lekarze, architekci, którzy już jako jego obywatela dokonali wielu pozytywnych przemian kulturalnych<sup>5</sup>.

Pierwszą oznaką odradzania się Zamościa była inicjatywa Zarządu Miasta założenia parku miejskiego

1. J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu*, Warszawa 1967, ss. 40, 47 przyp. 122.

2. Ks. K. Boniewski, *Dekanat Zamoyski*, rkps z lat 1834-45 Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 757/W, k. 41; J. Kowalczyk op. cit. s. 41.

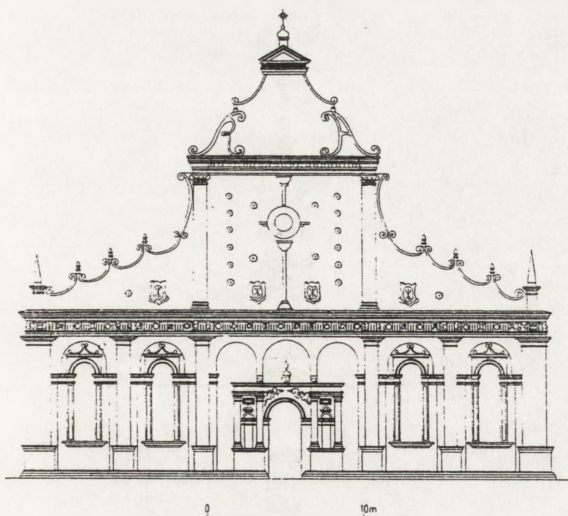
3. B. Sroczyńska, *Zamość w XIX stuleciu*, „Konserwatorska Teka

Zamojska”, Warszawa-Zamość 1986, ss. 7-20, 64-68.

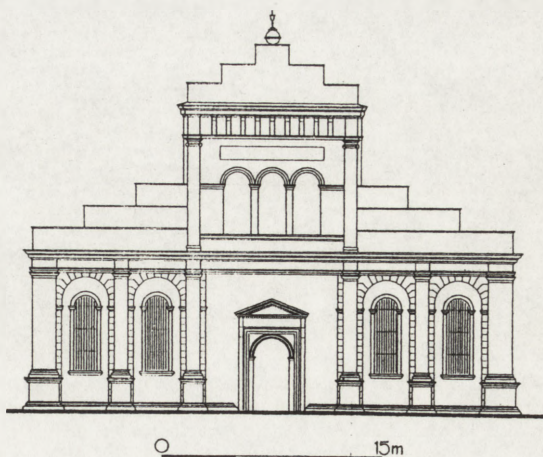
4. S. Herbst i J. Zachwatowicz, *Twierdza Zamość*, Warszawa 1936, ss. 118, 121.

5. K. Kowalczyk, *Życie kulturalne Zamościa w latach II Rzeczypospolitej* [w:] *Czteryście lat Zamościa*, pod red. J. Kowalczyka, Wrocław 1983, s. 183-198.





1. Fasada kolegiaty wg pomiaru z ok. 1824 r. przed przebudową. Wg rysunku w Muzeum Ziemi Zamojskiej  
 1. Facade of collegiate church according to measurement from ca 1824 prior to reconstruction. According to drawing in the Museum of the Zamość Region



2. Fasada kolegiaty po przedudowie w latach 1824-26. Pomiar z 1906 r. w zbiorach IS PAN  
 2. Facade of collegiate church after reconstruction in 1824-26. Measurement from 1906 in coll. of IS PAN

na terenach pofortecznych: dawnego rawelinu i słońcizna przed bastionem IV (północno-zachodnim) oraz wzdłuż kurtyny północnej. Wybrany do realizacji projekt konkursowy z 1918 r. ogrodnika-planisty Waleriana Kronenberga niezbyt liczył się z relikwiami dawnych fortyfikacji i nie był przedstawiony do akceptacji okręgowemu konserwatorowi zabytków, arch. Jerzemu Siennickiemu. Dopiero korekta, przyjęta z wielkimi oporami przez Kronenberga, wprowadzona do projektu przez arch. Edwarda Kranza, za-

twierdzona przez Radę Konserwatorów przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, uwzględniła usytuowanie parku na historycznych relikwiami fortyfikacji — został ucytelniony plan rawelinu i słońcizna, wokół którego odtworzono fosę, adaptując ją na staw parkowy oraz odślonięto, nadsypano i włączono w teren parku<sup>6</sup> bastion ziemny i kurtynę.

W dziejach polskiego konserwatorstwa był to pierwszy wypadek częściowej rekonstrukcji fortyfikacji nowożytnych.

Wspomniany Edward Kranz, absolwent Politechniki Lwowskiej, pełniący funkcję architekta powiatowego w Zamościu w latach 1921-28, był pierwszym badaczem architektury miasta. Wykonał przerysy historycznych gmachów z rysunków w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Na ich podstawie robił studia rekonstrukcyjne, ale w projektach przeznaczonych do realizacji nie dążył do historycznej ścisłości, preferując swobodę twórczą<sup>7</sup>.

W 1923 r. Kranz opracował projekt odbudowy szczytów i podziałów elewacji kościoła poreformackiego. Nie dysponował żadnym historycznym przekazem ikonograficznym tej świątyni. Zresztą i tak chyba nie zastosowałby się do niego, co wynika z towarzyszącego projektowi komentarza: „Projekt nie zmierza do przywrócenia dawnego wyglądu kościoła, lecz ma za zadanie harmonijne uzupełnienie całości oparte na zasadach stylu polskiego, uwydatnionych w innych budowlach Zamościa i okolicy”<sup>8</sup>. Tym założeniem Kranz wyraźnie nawiązał do zasad odbudowy zabytków, sformułowanych przez Towa-



3. Ratusz i kamienice w Rynku Wielkim, mal. J. W. Wilczyński, 1853. Muzeum Narodowe w Warszawie. Fot. W. Wolny  
 3. Town hall and houses in the Great Market, painting by J. W. Wilczyński 1853. National Museum in Warsaw. Photo: W. Wolny

6. B. Sroczyńska, op. cit., ss. 36-42; Stanisława Misieczko-Rudnik, *Prace konserwatorskie w Zamościu w latach 1918-1939*, Warszawa 1979, ss. 1-3, 23-24.

7. S. Misieczko-Rudnik, op. cit., ss. 11-12, il. 14, 24.

8. S. Misieczko-Rudnik, op. cit., s. 32.



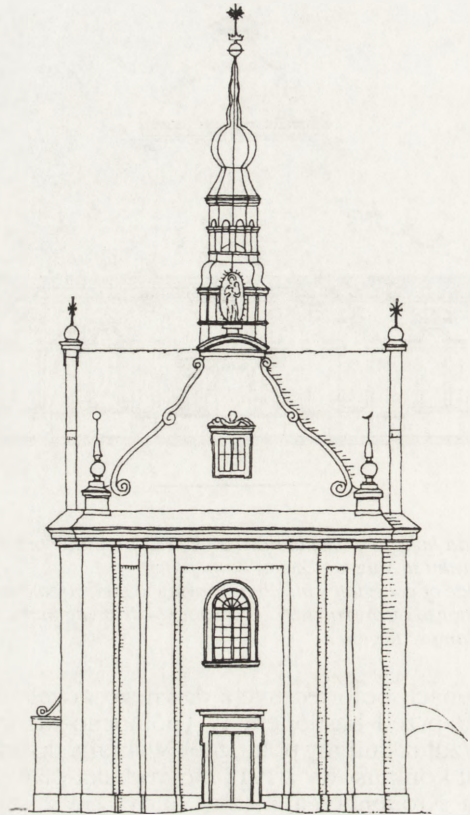


4. Widok z lotu ptaka terenów pofortecznych, na pierwszym planie park miejski i odrestaurowany bastion IV, proj. W. Kronenberg i arch. E. Kranz, 1919. Fot. z 1928 r. w zbiorach IS PAN  
4. Bird's-eye view. In the foreground—town park in former fortress area and restored bastion IV, project by W. Kronenberg and E. Kranz, 1919. Photo from 1928 in coll. of IS PAN

rzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w 1915 r.: „Części nieistniejące będące wyrazem indywidualizmu w sztuce, nie powinny być odtwarzane w imitacjach dawnych (...), lecz na nowo przez artystów dokomponowane”. A dalej: „Gdy nie ma żadnych zdjęć [fotograficznych — J. K.], odbudowa musi być podjęta jako zadanie twórcze, zawsze jednak w duchu architektury krajowej”<sup>9</sup>.

Podobne stanowisko zajął Kranz projektując w 1929 r. hełm na późnobarokowej dzwonnicy przy kolegiacie przebudowanej w 1828 r. w formach klasycystycznych. Choć odtworzył na rysunku — opierając się na przekazie ikonograficznym — wygląd pierwotnego hełmu późnobarokowego, to jednak nie dążył do jego wiernej rekonstrukcji. Przedstawił on do realizacji projekt, w którym zachowana została nadbudowana w 1828 r. górna kondygnacja, łącznie z galerią na kroksztynach, i dodana latarnia z hełmem o wysokości równej pierwotnemu późnobarokowemu, ale świadomie o innych formach<sup>10</sup>. Ten twórczy projekt, zatwierdzony przez Kurie Biskupią, nie uzyskał jednak aprobaty dra Ksawerego Piwockiego, konserwatora zabytków okręgu lubelskiego, który żądał bardziej precyzyjnego „rozwiązania opartego na pierwotnym kształcie”. Ostatecznie Piwocki zaakceptował do realizacji znacznie gorszy projekt niedokszałconego architekta, Mariana Wtorzeckiego — zachował on dodaną górną kondygnację dzwonnicy, ale na nią nasadził hełm o formach neobarokowych, niewątpliwie zbliżony do pierwotnego<sup>11</sup>. Bryła dzwonnicy stała się monstrualnie wyniosła dysharmonizując z kolegiatą.

Decyzję Piwockiego można wytłumaczyć oddziaływaniem koncepcji Alfreda Lauterbacha zawartej w artykule *O konserwacji historycznej i romantycz-*



5. Kościół poreformacki, projekt swobodnej rekonstrukcji szczytu fasady i sygnaturki, opr. arch. E. Kranz, 1928 (wg S. Misieczko-Rudnik)

5. Post-Reformed Franciscan church, project of free reconstruction of the facade and ave-bell tower, designed by arch. E. Kranz, 1928 (acc. to S. Misieczko-Rudnik)

nej, opublikowanym w 1927 r., w którym napisał: „Powtórzenie wymiarów i profilów nie może być poczytane za występ przeciw historii i przeciw sztuce (...). Nie widzę żadnego powodu, aby posiadając dostateczne dane zmieniać okroje gzymsów lub sylwetkę hełmu. Jest to bowiem tylko doktryna”<sup>12</sup>. Zasady odbudowy zabytków sformułowane przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które respektował projekt Kranza, opierały się jeszcze na doktrynie Riegla, zderzyły się tu z koncepcją Lauterbacha czytelną w projekcie Wtorzeckiego, wywodzącą się z tradycyjnej doktryny Viollet-le-Duca i Balsa.

Marian Wtorzecki stworzył jeszcze jeden dziwoląg konserwatorski. W 1930 r. powtórzył formy klasycystycznej fasady nowej Bramy Lwowskiej na bocznej

9. T. Kowalski, *Rekonstrukcja zabytków architektury. Teoria i praktyka*, Warszawa 1985, s. 17.

10. S. Misieczko-Rudnik, op. cit., s. 33, il. 17.

11. S. Misieczko-Rudnik, op. cit., s. 43, przyp. 77.

12. „Architektura i Budownictwo” 1927, nr 8-9 (artykuł w skróconej wersji był jako referat wygłoszony na Konferencji Ateńskiej w 1931 r.) Cytuje za T. Kowalskim, op. cit., s. 19.





6. Dzwonnica przy kolegiacie: A — stan po przebudowie w 1828 r., B — rekonstrukcja stanu z XVIII w., C — projekt nowego helmu, opr. arch. E. Kranz, 1929 (wg S. Misieczko-Rudnik)

6. Belltower near collegiate church, A — state after reconstruction in 1828, B — reconstruction of state from eighteenth century, C — project of new helmet by E. Kranz, 1929 (acc. to S. Misieczko-Rudnik)

ścianie przyległej kazamaty utopionej niegdyś w wale kurtyny. Druga, fikcyjna „fasada”, wprowadzona od strony poprzecznego przekroju wału, całkowicie dezorientuje zwiedzających fortyfikacje Zamościa<sup>13</sup>. Uczyniono to z myślą o upiększeniu zabytku, nie dbając o prawdę historyczną. Czyżby konserwator Piwocki również i ten projekt zatwierdził? Aż nie chce się wierzyć, aby dyletantyzm Wtorzeckiego mógł kwitnąć pod okiem tak wytrawnego historyka sztuki i urzędowego konserwatora.

We wrześniu 1929 r. w Zamościu odbył się Zjazd Naukowy im. Szymona Szymonowicza, w którym wzięło udział duże grono humanistów i rektorzy uniwersytetów. Było to wielkie święto nauki polskiej. W trakcie trwania Zjazdu nauczyciel miejscowego liceum, Michał Pieszko, zorganizował dla jego uczestników historyczno-architektoniczną wędrowkę po

Zamościu. W rok później w *Pamiętniku Zjazdu* znalazł się artykuł Pieszki poświęcony owej wędrowce, który autor zakończył postulatami konserwatorskimi, z tytułowymi *Czegoż zatem domaga się od nas Zamość?* Dwa spośród nich dotyczyły: „przywrócenia attyk i to zwłaszcza w Wielkim Rynku, oraz przywrócenia splendoru kolegiacie, akademii i zamkowi”<sup>14</sup>. Michał Pieszko był z zawodu nauczycielem geografii, regionalistą i animatorem życia kulturalnego. On pierwszy odczytał istotne wartości artystyczno-ideowe zespołu urbanistycznego i architektonicznego Zamościa.

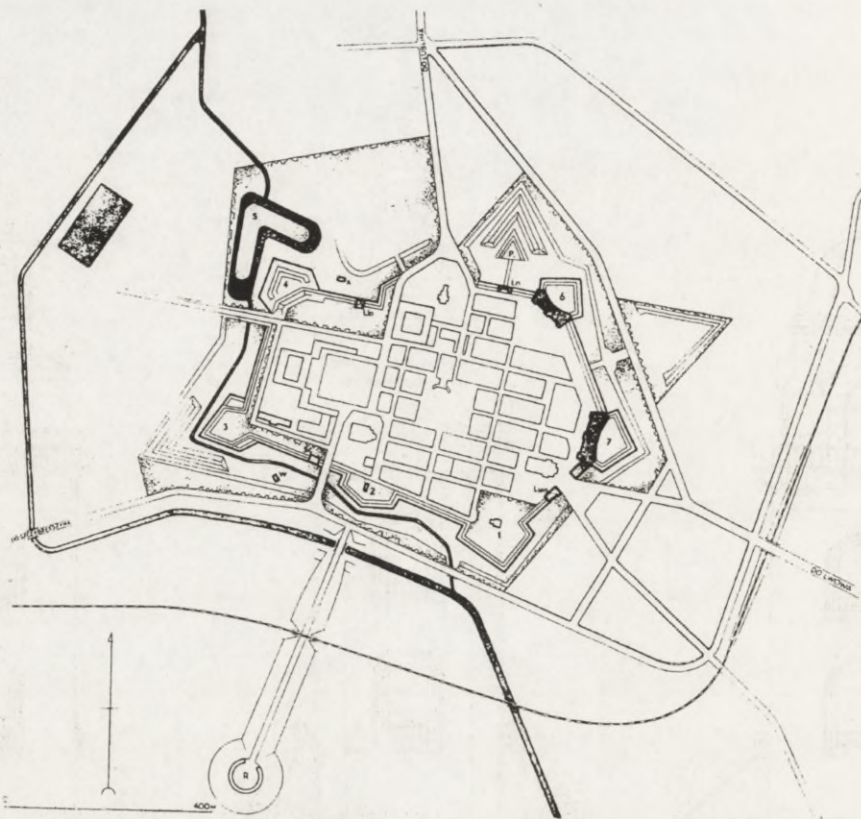
Impulsem do podjęcia prac konserwatorskich na dużą skalę w Zamościu była inwentaryzacja kamienic i fortyfikacji wykonana w latach 1933-35 przez studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, pod kierunkiem asystentów Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki, arch. Jana Za-

13. S. Herbst i J. Zachwatowicz, op. cit., s. 123; S. Misieczko-Rudnik, op. cit., s. 39.

14. M. Pieszko, *Z historyczno-architektonicznych wędrowek po*

Zamościu [w:] *Pamiętnik Zjazdu Naukowego imienia Szymona Szymonowicza we wrześniu 1929 r.*, Zamość 1930, oraz nadb., ss. 12, 13.





7. Projekt urządzenia terenów pofortecznych, opr. S. Herbst i J. Zachwatowicz, 1936  
7. Project of utilization of former fortress area by S. Herbst and J. Zachwatowicz, 1936

chwatowicza i arch. Bohdana Guerquina, oraz ukazania się w 1936 r., cytowanej już tu, świetnej monografii pióra Stanisława Herbst i Jana Zachwatowicza pt. *Twierdza Zamość*. W dziele tym na zakończenie zostały sformułowane *Sugestie i postulaty konserwatorskie*. Autorzy podnieśli wielką wartość historyczno-zabytkową częściowo zachowanego zespołu obiektów architektury obronnej Zamościa jako przykładu miasta-twierdzy opartego na jednolitej koncepcji. Fortyfikacje, jako przestarzałe opuszczone przez wojska rosyjskie zostały częściowo zniszczone w 1866 r. Ocalały jednak wzniesione w czasach Królestwa Kongresowego dwa potężne nadszańce, kazamaty w bastionach, poterny (kojce), bramy i działobitnia (Rotunda). W 1916 r. wojska austriackie zniszczyły bastion I przecinając go głębokim wykopem dla przeprowadzenia kolei.

Herbst i Zachwatowicz pozytywnie ocenili przywrócenie — przez Kranza i Kronenberga — do stanu pierwotnego bastionu IV, „który jest dobrym przykładem wyzyskania pozostałości obwarowań jako urozmaicenia terenowego w parku”<sup>15</sup>. Sami z kolei postulowali częściową „rekonstrukcję narysu fortyfikacji, choćby przez odślonięcie zasypianych oszkarpowań bastionów i kurtyn 7-1 i 6-7. (...) Na jednym z bastionów, najlepiej 7, należałoby zrekonstruować pełny profil wału, co dałoby wjazdowi do miasta od Lwowa bardzo charakterystyczny akcent”. Autorzy zasugerowali

także odślonięcie dwu kurtyn południowych i uporządkowanie bastionów I i II, odślonięcie i zrekonstruowanie bastionu III, a „W miejscach, gdzie byłoby to możliwym, należałoby przykładowo zrekonstruować wały”, a także „przedwał i przykład skarpy oddzielonej według projektu Malletskiego”. Autorzy postulując te rekonstrukcje podkreślali ich dydaktyczne znaczenie dla wojsk garnizonu w Zamościu<sup>16</sup>.

Swoje sugestie i postulaty konserwatorskie autorzy zilustrowali *Szkicem projektu urządzeń terenów pofortecznych i uporządkowania sieci komunikacyjnej*, w skali 1:8000. Zarysowany przez Herbst i Zachwatowicza program prac rekonstrukcyjnych fortyfikacji twierdzy zamojskiej zaczęto wprowadzać w życie dopiero czterdzieści lat później. Przed 1939 r. Jan Zachwatowicz zdążył jedynie podjąć prace rekonstrukcyjne przy starej Bramie Lubelskiej.

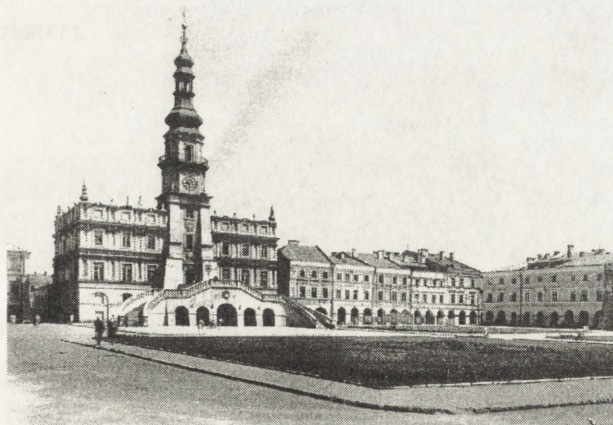
W programie prac Herbst i Zachwatowicza można odczytać oddziaływanie poglądów Alfreda Lauterbacha, który we wspomnianym już artykule *O konserwacji historycznej i romantycznej* napisał: „Są budowle tak głęboko uкорzenione w historii kultury, czy chociażby historię jednego miasta, że rezygnacja z takich wartości byłaby skazaniem się na dobrowolne zubożenie, dowodem braku sił i zmysłu rzeczywistości. (...) Posiadając plany i zdjęcia architektoniczne jesteśmy w możności dać dokładne powtórzenie zrujnowanych części, a nawet całego zabytku”<sup>17</sup>.

15. S. Herbst i J. Zachwatowicz, op. cit., s. 122.

16. Id., ib. s. 127.

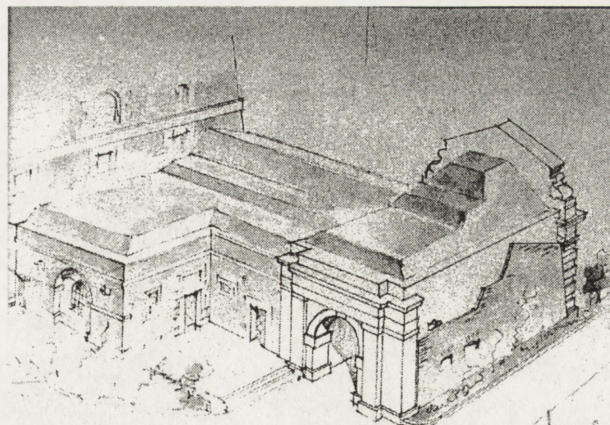
17. Podaję za T. Kowalskim, op. cit., s. 19.





8. Rynek Wielki, kamienice z odrestaurowanymi fasadami i ratusz z attyką rekonstruowaną w latach 1937-38 wg proj. arch. T Zaremba. Fot. E. Kozłowska-Tomczyk, 1953

8. Great Market square, houses with restored facades and townhall with attic reconstructed in 1937-1938 acc. to project by T. Zaremba. Photo: E. Kozłowska-Tomczyk 1953



9. Stara Brama Lwowska, widok od strony miasta, projekt rekonstrukcji arch. J. Zachwatowicza, 1938 (wg M. Kurzątkowskiego)

9. Old Lwowska Gate, view from town, project of reconstruction by J. Zachwatowicz, 1938 (acc. to M. Kurzątkowski)

Opracowanie przez Herbst i Zachwatowicza monografii *Twierdza Zamość* przyczyniło się do tego, że Stare Miasto w Zamościu jako zespół urbanistyczno-architektoniczny został przez konserwatora zabytków okręgu lubelskiego, dra Józefa Edwarda Dutkiewicza, wpisany do urzędowego rejestru zabytków, co postulował kilka lat wcześniej Michał Pieszko.

„Wynikiem całościowego spojrzenia na Zamość stały się zabiegi konserwatorskie podjęte w ramach tzw. prac ogólnozamojskich. Nie dotyczyły one już tylko pojedynczych obiektów, lecz zaplanowane zostały w sposób kompleksowy i objęły swoim zasięgiem cały Rynek Wielki wraz z ratuszem, kompleks dawnego klasztoru bonifratów, wikarówkę<sup>18</sup>. Oczyszczeniu fasad kamienic z naleciałości i usuwaniu balkonów w Rynku Wielkim towarzyszyło przywracanie zamurowanych okien i bram.

Prace rekonstrukcyjne na dużą skalę objęły wówczas dwa gmachy publiczne: ratusz i starą Bramę Lwowską. Nie było problemu z przywróceniem pierwotnego wyglądu elewacji późnorenansowego ratusza, przebudowanego w latach 1823-25. Podjął się tego zadania architekt miejski, Tadeusz Zaremba, który w latach 1937-38 odstąpił spod tynków dawną dekorację ścian i zrekonstruował attykę zmieniając konstrukcję dachu. Projekt rekonstrukcji attyki został oparty na dobrej dokumentacji pomiarowej z 1822 r., a więc sprzed przebudowy ratusza<sup>19</sup>, mimo to Zaremba nie uniknął pewnych błędów. Była to pierwsza i jedyna przed wojną przywrócona attyka, bez której już dziś nie sposób wyobrazić sobie zamojskiego ratusza. Także wachlarzowe schody ratusza otrzymały wówczas — w miejsce żeliwnej z XIX w. — balustradę o pierwotnym kształcie, z motywem barokowej plecionki, wykonaną co prawda nie z ciosów kamiennych, lecz z cementu.

Znacznie trudniejszy był problem rekonstrukcji starej Bramy Lwowskiej. Gdy w 1820 r. wystawiono w kurtynie nową Bramę Lwowską w odległości 40 m



10. Kamienica w Rynku Wielkim nr 5a, 1955-57, proj. arch. Cz. Gawdzik, Fot. J. Kowalczyk

10. House no 5a in Great Market square, 1955-1957, project by Cz. Gawdzik. Photo: J. Kowalczyk

18. S. Misieczko-Rudnik, op. cit., s. 7.

19. M. Kurzątkowski, *Prace konserwatorskie w Zamościu w latach*

1918-1968, „Ochrona Zabytków”, 1969, nr 3, s. 230; S. Misieczko-Rudnik, op. cit., ss. 29-30, il. 9, 10.



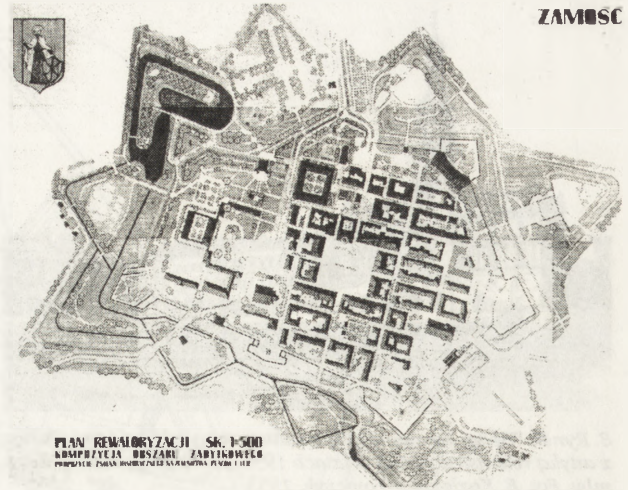


11. Synagoga z attyką zrekonstruowaną w 1967 r. wg. proj. arch. T. Zaremby. Rys. J. Kowalczyk  
11. Synagogue with attic reconstructed in 1967 acc. to project by T. Zaremba, Drawing by J. Kowalczyk



13. Kamienice w pierzei północnej Rynku Wielkiego, ul. Ormiańska 22-30, attyki zrekonstruowane w latach 1979-80, proj. architekti: W. Zin, A. Kadluczka i M. Pawlicki, Fot. CAF  
13. Northern row of houses in the Great Market, 22-30 Ormiańska Street, attics reconstructed in 1979-80, project by W. Zin, A. Kadluczka and M. Pawlicki. Photo: CAF

od starej, tę ostatnią „utopiono” w masywie ziemnym kurtyny, burząc fasadę i zamieniając przejazd na kazamatę, w której więziono m.in. majora Waleriana Łukasińskiego. Kazamatę tę zidentyfikował jako starą bramę Jan Zachwatowicz w 1938 r. (w dwa lata po opublikowaniu monografii *Twierdza Zamość*) i podjął się rekonstrukcji jej fasady. Choć pozostało z niej tylko kilka ciosów, odtworzenie jej było możliwe dzięki zachowanemu w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej rysunkowi inwentaryzacyjnemu z około 1809 r. Projekt rekonstrukcji fasady Zachwatowicz ograniczył do odtworzenia struktury architektonicznej, po-



12. Plan rewaloryzacji Zamościa, opr. arch. J. Mach i arch. A. J. Piątek, 1972  
12. Plan of revalorization of Zamość by J. Mach and A. Piątek, 1972

mijając inskrypcje i płaskorzeźby, mimo istnienia przekazu ikonograficznego. To stanowisko konserwatora architektury uległo zmianie dopiero trzydziści lat później, gdy kończono prace rekonstrukcyjne przerwane w 1939 r. wybuchem wojny<sup>20</sup>.

### Powojenne restauracje

Przez prawie dziesięć lat po wojnie w Zamościu nie prowadzono żadnych prac konserwatorskich, z wyjątkiem robót przy kolegiacie (1949-51). Podjęto je dopiero w 1955 r., kiedy wojewódzki konserwator zabytków, Henryk Gawdzicki zaangażował do ich prowadzenia architekta Czesława Gawdzika z Lublina.

W celu przywrócenia integralności zespołu architektonicznego Gawdzicki zaprojektował dwie kamienice-plomby — przy Rynku Solnym 8 i przy Rynku Wielkim 5a — utrzymane w stylu historyzującym, z charakterystycznymi dla kamienic zamojskich podziałami elewacji i z podcieniami<sup>21</sup>. Działanie to w odniesieniu do miasta-zabytku można przyrównać do wypełnienia ubytku w dziele sztuki, tyle że w skali makro.

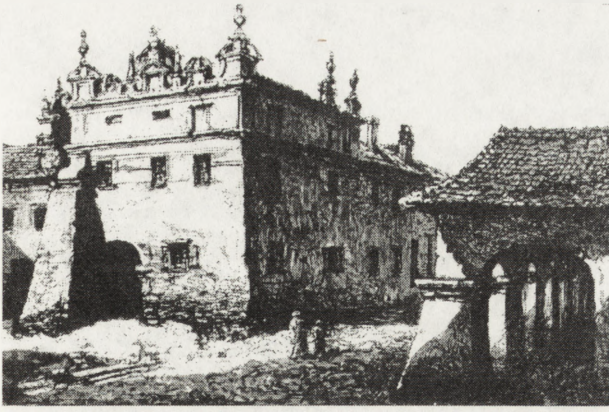
Wyrwa w harmonijnej zabudowie pierzei zachodniej Rynku Wielkiego powstała wskutek rozbiórki w latach 1829-32 kamienicy narożnej przy ul. Grodzkiej (Rynek Wielki 5a). W dziesięć lat po ukończeniu rekonstrukcji według projektu Gawdzika, prowadzonej w latach 1955-57, dr Krzysztof Dumala odkrył w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Radomiu pełną inwentaryzację kamienicy z attyką przy ul. Grodzkiej, sporządzoną w 1809 r.<sup>22</sup> Można mówić o pechu konserwatorskim. Trzeba jednak dodać, że Gawdzicki, nie znając pomiaru inwentaryzacyjnego, z dużą intuicją zaprojektował fasadę. Nowe w starym nie naruszało harmonii zespołu.

20. M. Kurzątkowski, op. cit., s. 229, il. 14; S. Misieczko-Rudnik, ss. 38-39, il. 21-23; J. Zachwatowicz, *Brama Lwowska w Zamościu*, „Konservatorska Teka Zamojska”, 1978, nr 2, ss. 7-15, il. 2-7.

21. M. Kurzątkowski, op. cit., ss. 222, 230.

22. K. Dumala, *O architekturze Zamościa przed dziewiętnastowieczną przebudową*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1971, z. 1, ss. 7-10, rys. 5-6.





14. Kamienica przy ul. Kolegiackiej, rys. E. Andriolli (wg „Tygodnik Ilustrowany”, 1888)

14. House in Kolegiacka Street, drawing by E. Andriolli (acc. to „Tygodnik Ilustrowany” 1888)



15. Kamienica przy ul. Kolegiackiej, attyka i skarpa zrekonstruowane w 1978 r. wg rysunku E. Andriollego, proj. arch. H. Kossuth i arch. G. Zamoyski, fot. J. Kowalczyk

15. House in Kolegiacka Street, attic and enscape reconstruction in 1978 according to drawing by E. Andriolli, project by H. Kossuth and G. Zamoyski

Prace konserwatorskie w Zamościu podjęto na większą skalę od 1964 r., gdy wojewódzkim konserwatorem został Mieczysław Kurzątkowski. Przedwojenny restaurator ratusza, arch. Tadeusz Zaremba, w latach 1946-50 przywrócił pierwotną bryłę synagoge, obniżając boczne babińce.

W roku 1967 zmieniono dach na pogrążony i zrekonstruowano grzebieniastą attykę ze sgraffitami, opierając się na zachowanych fragmentach<sup>23</sup>. Była to druga, po ratuszowej — dodajmy — równie udana rekonstrukcja attyki w Zamościu; obydwie na gmachach publicznych.

Odejście w Polsce od socrealizmu w sztuce oraz ogłoszenie w 1964 r. Karty Weneckiej, która wykluczała rekonstruowanie zabytków, wszelkie bowiem uzupełnienia miały „nosić znamię naszych czasów” — spowodowało, że również w Zamościu „nowe w starym” otrzymało nowoczesną, uproszczoną formę, stanowiącą najczęściej dysonans w harmonijnej starej zabudowie. Znamiennym przykładem jest biurowiec Zamojskich Klinkierni Drogowych przy Placu Wolności, z lat 1964-67, zaprojektowany przez warszawskich architektów — M. Małką, R. Zająką, Józefa Żaka, oraz Dom Caritasu przy ul. Grodzkiej, z 1972 r., projektu arch. Jadwigi Jamiołkowskiej. Najbardziej jednak rażącym przykładem jest nie harmonizujący z otoczeniem, zaprojektowany przez arch. A. Krawczyka, długi budynek hotelu „Renesans” przy ul. Grodzkiej, wzniesiony w latach 1968-71. Na dodatek został on usytuowany na miejscu dawnego kościoła ormiańskiego, którego fundamenty zburzono w czasie budowy hotelu<sup>24</sup>.

Przestrzeganie Karty Weneckiej dało w Zamościu oplakane skutki, ponieważ „nowe w starym” przyczyniło się do dezintegracji zabytkowego zespołu urbanistyczno-architektonicznego<sup>25</sup>. Nie spełniło się pragnienie ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków, aby „we wszystkich elementach nowo wprowadzanych wnieść wartości, które mogłyby być poczytane za współczesną kontynuację tradycji zamojskiej”<sup>26</sup>.

Plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta w Zamościu, opracowany w latach 1966-67 pod kierunkiem mgr inż. arch. Zofii Haman, w „Inwestprojekcie” w Lublinie, zatwierdzony przez władze konserwatorskie do realizacji, nawiązywał — jeżeli chodzi o fortyfikacje — do przedwojennej koncepcji Herbsta i Zachwatowicza. Plan przewidywał rekonstrukcję renesansowych, a także częściowo dziewiętnastowiecznych fortyfikacji „tam, gdzie jest to jeszcze możliwe”<sup>27</sup>. Prace rekonstrukcyjne miały objąć bastiony i kurtyny od strony południowej i wschodniej, jednakże bez odtwarzania pełnego przekroju fos, tak jak przewidywał projekt Herbsta i Zachwatowicza.

## Z okazji jubileuszu 400-lecia miasta

Zintensyfikowanie prac nad rewaloryzacją Zamościa w związku ze zbliżającym się 400-leciem miasta w 1980 r., spowodowało także podjęcie na dużą skalę prac rekonstrukcyjnych, realizowanych w szybkim tempie, dzięki utworzeniu w grudniu 1976 r. Oddzia-

23. M. Kurzątkowski, op. cit., s. 227 — projekt grzebienia attyki wg koncepcji arch. T. Zaremby opracował arch. M. Kaczorowski.

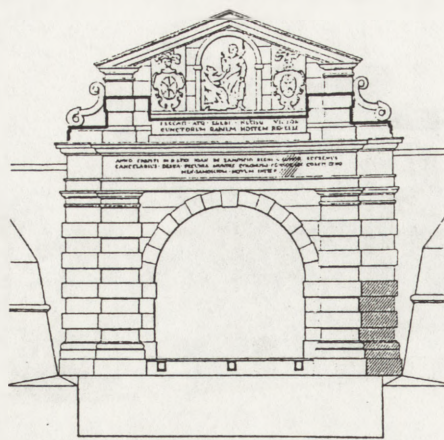
24. M. Pawlicki, *Odkrycie fundamentów kościoła ormiańskiego w Zamościu w 1968 roku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1980, z. 2, ss. 179-180. Skomplikowany przebieg powstania koncepcji, projektowania, opiniowania (doc. J. A. Miłobędzki) i zatwierdzenia projektu przez Główną Komisję Konserwatorską w resorcie pod przewodnictwem prof. J. Zachwatowicza zrelacjonował mi na piśmie mgr M. Kurzątkowski 21 XII 1981 r. Dokument ten godny jest opublikowania.

25. Krytyczną ocenę nowej architektury na Starym Mieście w Zamościu przeprowadził Z. Kramarz, *Zamość w trzydziestolecie powojennym (1945-1975)* [w:] *Zamość miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury*, pod red. J. Kowalczyka, Lublin 1980, ss. 217-221, il. 110-114.

26. M. Kurzątkowski, *Zamość w szóstym roku renowacji*, „Ochrona Zabytków”, 1969, nr 3, s. 175.

27. Z. Haman, *Szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta w Zamościu*, „Ochrona Zabytków”, 1969, nr 3, s. 184.





STARA BRAMA LWOWSKA

— PROF. J. ZACHWATOWICZ  
 — CZĘŚĆ ZREALIZOWANA  
 DO ROKU 1939  
 ▨ CIOSY AUFENTYCZNE

16. Stara Brama Lwowska, fasada zrekonstruowana w latach 1938-39 wg proj. arch. J. Zachwatowicza, część górna w 1978-79 wg proj. arch. B. Skórzyńskiej

16. Old Lvowska Gate, facade reconstructed in 1938-39 acc. to project by J. Zachwatowicz, upper part in 1978-79 acc. to project by B. Skórzyńska



17. Stara Brama Lubelska, fasada zrekonstruowana w latach 1979-80, proj. arch. H. Kossuth i arch. G. Zamojski, Fot. J. Kowalczyk  
 17. Old Lubelska Gate, facade reconstructed in 1979-80, project by H. Kossuth and G. Zamojski. Photo: J. Kowalczyk

łu Zamojskiego PKZ pod dykcją energicznego arch. Zdzisława Drankowskiego. Prace rekonstrukcyjne objęły nie tylko attyki na kamienicach i fasady bram miejskich, lecz także fortyfikacje. Obowiązujący do dziś plan rewitalizacji Zamościa, opracowany w 1972 r. przez architektów: Janusza Macha i Andrzeja Jana Piątka z Oddziału Rzeszowskiego PKZ, nagrodzony i zatwierdzony do realizacji przez resort w 1977 r., przewiduje rekonstrukcję elementów układu przestrzennego oraz poszczególnych obiektów<sup>28</sup>. Porównanie z o kilkanaście lat wcześniejszym planem szczegółowym, opracowanym przez arch. Zofię Haman, pokazuje jak długą drogę przeszli konserwatorzy zajmujący się Zamościem.

Janusz Mach i Andrzej Jan Piątek przyjęli koncepcję odtworzenia miasta-twierdzy, dlatego opracowany przez nich plan przewiduje wielkie prace mające na celu nie tylko uczynienie fortyfikacji bastionowych, ale także — tam gdzie jest to możliwe — ich rekonstrukcję, łącznie z odtworzeniem przekroju fos, rawelinów i kontrskarpy. Plan Macha i Piątka zakłada także odtworzenie elementów historycznych budowli, m.in. szczytów kolegiaty i dawnego kościoła Franciszkanów, a także ogrodzenia zamykającego dziedzińca parady przed pałacem i przywrócenie według planów z XVII i XVIII w. układu ogrodowych parterów na północ od pałacu i na platformie bastionu III (południowo-zachodniego). Opracowanie Tomasza Macha i Andrzeja Jana Piątka jest najdalej idącym planem rewitalizacji historycznego zespołu

urbanistyczno-architektonicznego Zamościa przez rekonstrukcję wielu jego elementów.

Podjęta rekonstrukcja attyk kamienic podcieniowych w Rynku Wielkim miała przywrócić dawną urodę „Padwy Północy”. Domagali się tego zakochani w swoim mieście rodowici zamościanie, m.in. bardzo aktywni członkowie warszawskiego Koła Zamościan przy PTTK, na czele z prezesem arch. Edwardem Kopcińskim, a później z jego następcą — ordynatem Janem Zamojskim. Nacisk społeczny był wyraźny i trafiał na podatny grunt w resorcie kultury. Generalnym konserwatorem zabytków był wówczas dr Bohdan Rymaszewski, jego zastępcą arch. Jacek Cydzik. Jeszcze przychylniejsza atmosfera dla rekonstrukcji zamojskich kamienic zapanowała w resorcie, kiedy generalnym konserwatorem zabytków, w randze wiceministra, został Wiktor Zin. Przed objęciem stanowiska przedstawił on w 1977 r. projekt, opracowany wspólnie z arch. Maciejem Pawlickim z Politechniki Krakowskiej, rekonstrukcji attyk na trzech kamienicach ormiańskich w północnej pierzei Rynku Wielkiego (ul. Ormiańska 22-26). Pozwolę sobie tu na

28. Plan rewitalizacji Zamościa w skali 1:500 oraz rysunki rekonstrukcji brył kolegiaty, pałacu i akademii opublikowali autorzy: A. J. Piątek, J. Mach, *Zapis graficzny planu rewitalizacji... na*

*przykładzie planu zamojskiego zespołu zabytkowego, „Ochrona Zabytków”, 1979, nr 3, ss. 193-195.*





18. Gmach arsenatu, elewacje zrekonstruowane w latach 1978-83, proj. arch. A. Kadluczka. Fot. D. Kowalczyk

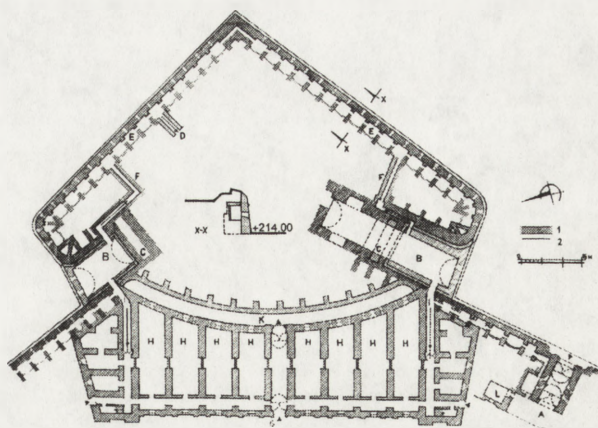
18. Arsenal, elevations reconstructed in 1978-83, project by A. Kadluczka. Photo: D. Kowalczyk

osobistą refleksję. Przejęty zasadami głoszonymi po wojnie przez prof. Piwockiego, wyznawcy teorii Riegla i Dworaka, a także zasadami Karty Weneckiej, długo byłem przeciwny rekonstrukcji attyk w Zamościu i polemizowałem na ten temat w warszawskim Kole Zamościan. Z czasem jednak, będąc członkiem resortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Zamościa, zmieniłem zdanie. Przyłączyłem się do grona zwolenników ograniczonej rekonstrukcji, mając na uwadze integralność i estetykę miasta, a także przywrócenie treści ideowych. Tylko te obiekty — moim zdaniem — można rekonstruować, które mają historyczną ikonografię oraz jeśli zachowały się ich relikty, pozwalające na takie działania. Fantazja twórcza architekta-konserwatora winna być poddana rygorom naukowej ścisłości i prawdzie historycznej. Dlatego też zespołowi prof. Zina wskazałem akwarelę Józefa W. Wilczyńskiego z 1853 r., która posłużyła do rekonstrukcji attyk na dwu kamienicach przy ul. Ormiańskiej, od strony ratusza, pod nr 28 i 30.

Przy rekonstrukcji attyki na kamienicy „Pod Madoną” przy ul. Ormiańskiej 22 architekci krakowscy wykorzystali fotografię z końca XIX w., zachowaną w zbiorach Instytutu Sztuki PAN, na której widoczne są fragmenty cokołu attyki, w opłakanym zresztą stanie<sup>29</sup>.

Choć można mieć zastrzeżenia do rekonstrukcji attyk na kamienicach przy Ormiańskiej 24 i 26, do których nie znaleziono żadnych przekazów ikonograficznych, to trzeba przyznać, że w całości efekt jest bardzo dobry. Przyczynia się to tego żywa kolorystyka fasad, nawiązująca do dawnej, np. kamienicy Szafirowej (Ormiańska 24). Notabene kamienica Szafirowa pierwotnie była jednopiętrowa, a strefę attyki wykorzystano w XIX w. do nadbudowy drugiego piętra. Obecna attyka wieńczy fasadę dwukondygnacyjową.

Podstawą do rekonstrukcji attyki do domu przy ul. Kolegiackiej była rycina Michała Elwira Andriollego



19. Bastion VII, projekt rekonstrukcji arch. A. Kąsinowskiego, 1979

19. Bastion VII, reconstructed in 1979, project by A. Kąsinowski

z 1888 r. Projekt rekonstrukcji opracowany przez architektów Halinę Kossuth i Grzegorza Zamojskiego w Warszawskim Oddziale PKZ, przeze mnie konsultowany, nie ograniczył się do samej attyki, lecz objął także skarpe zwieńczoną wolutą. Attyka na tej narożnej kamienicy pełni rolę zwornika malowniczego placyku przy kolegiacie i przy ul. Staszica prowadzącej do Rynku Wielkiego. Krytycznie muszę jednak przyznać, że należało najpierw wykonać model, aby sprawdzić proporcje grzebienia attyki i woluty na skarpie, które okazały się przesadzone.

Interesująco przedstawia się problem granicy rekonstrukcji, jaki zarysował się przy pracach nad fasadami dwu bram miejskich: Lubelskiej i Lwowskiej. Jak już wspomniano projekt prof. Zachwatowicza rekonstrukcji Bramy Lwowskiej<sup>30</sup>, którego realizację przerwał wybuch wojny, świadomie pomijał inskrypcje i płaskorzeźby. Jako członek Rady Konserwatorskiej postulowałem w 1978 r. dokończenie rekonstrukcji bramy wraz z pełnym jej wystrojem rzeźbiarsko-epigraficznym, do czego przychylił się prof. Zachwatowicz. Wychodziłem z założenia, że rekonstruując fasadę bramy odtwarzamy nie tylko dzieło architektoniczne, ale także pomnik historii, na którym inskrypcje i godła, choć wykonane w nowym, dobrze dobranym materiale, są nosicielami tych samych co poprzednio treści. Projekt architektoniczny pełnej rekonstrukcji opracowała arch. Barbara Skórzyńska, a rzeźbę świetnie wymodelował Jerzy Pełczyński (przy mojej konsultacji) w 1979 r. Skomplikowane dzieje rekonstrukcji Bramy Lwowskiej zostały przedstawione w artykułach zamieszczonych w „Konserwatorskiej Tece Zamojskiej”<sup>31</sup>.

Trudniejsza była sprawa rekonstrukcji starej Bramy Lubelskiej, ponieważ z fasady nie zachował się ani jeden kamień, a nawet były trudności z określeniem linii zabudowy. O podjęciu rekonstrukcji zdecydował

29. M. Pawlicki, *Kamienice ormiańskie w Zamościu* [w:] *Zamość miasto idealne*, op. cit., ss. 91-100, il. 35-44, rysunki fasad kamienic z attykami projektowanymi w 1979 r. przez architektów Wiktora Zina i Macieja Pawlickiego.

30. Przechowany przez całą okupację przez majstra budowlano-

kamienniarzkiego A. Szyńkarczuka.

31. J. Zachwatowicz, *Brama Lwowska w Zamościu*, „Konserwatorska Teka Zamojska”, 1978, nr 2, ss. 1-14; J. Radzik, *Problemy konserwatorskie Starej Bramy Lwowskiej*, ib., ss. 15-18; A. Szyńkarczuk, *Wspomnienia kierownika budowy*, ib., ss. 39-43.





20. Stara Brama Lwowska i bastion VII po pracach rekonstrukcyjnych w latach 1977-84 wg proj. arch. A. Kąsinowskiego. Fot. S. Orlowski

20. Old Lwowska Gate and bastion VII after reconstruction in 1977-84, acc. to project by A. Kąsinowski. Photo: S. Orlowski

przekaz ikonograficzny z początku XIX w., głęboko patriotyczne treści inskrypcji oraz zachowana płaskorzeźba personifikacji Polski jako Republiki z siedzącym na jej kolanach Orłem. Cały program ideowy dekoracji bramy był skrupulatnie obmyślony przez hetmana Jana Zamoyskiego<sup>32</sup>. Gdy w resorcie kultury narodziła się idea rekonstrukcji bramy, na pytanie dyr. Jacka Cydzika o moją opinię w tej kwestii, po wahaniach opowiedziałem się za jej rekonstrukcją, ale z pełnym wystrojem rzeźbiarsko-epigraficznym. Było to jeszcze w 1977 r., przed podjęciem prac nad dokończeniem rekonstrukcji Bramy Lwowskiej. Konsultowałem zarówno projekt architektoniczny, opracowany przez arch. Halinę Kosuth i arch. Grzegorza Zamoyskiego, jak również płaskorzeźbę figuralną i heraldyczną, wykonane w pracowni Teresy Marii Rostworowskiej przez Teresę Chłapowską w PKZ Oddział Zamek w Warszawie.

Rekonstrukcja Bramy Lubelskiej wypadła gorzej, rzeźby są mniej udane, całość wygląda nieco sztucznie, przypomina makietę. Według żywej do dziś legendy, powstałej być może już w czasach hetmana, zamurowanie przelotu bramowego pierwotnej bramy nastąpiło po przeprowadzeniu przez nią arcyksięcia austriackiego Maksymiliana wziętego do niewoli po zwycięskiej bitwie pod Byczyną w 1588 r. Badania prowadzone przez arch. Marię Sarnik i archeologa Tadeusza Nawrołskiego wykazały, że pierwotna Brama Lubelska była znacznie skromniejsza od kilkanaście lat później rozbudowanej, bardziej okazałej, też zaprojektowanej przez Moranda, który na życzenie hetmana nadał jej formę łuku triumfalnego<sup>33</sup>. Zamurowanie Bramy Lubelskiej w rzeczywistości wynikało



21. Nowa Brama Lubelska w kurtynie odsoniętej i nadbudowanej, oraz most nad odsłoniętymi murami kojca w fosie, zrekonstruowane w latach 1977-82, porj. arch. J. Radzik. Fot. J. Słomianowski

21. New Lubelska Gate in disclosed curtain wall, and bridge over disclosed walls of caponier in moat reconstructed in 1977-82, project by J. Radzik. Photo: J. Słomianowski

ze zmiany przez Zamoyskiego koncepcji obrony Zamościa na początku XVII w. Osadzenie płaskorzeźby Polonii na bramie przypadło na kulminacyjny moment obchodów jubileuszu 400-lecia Zamościa — odbyło się 12 czerwca 1980 r. w obecności distinguished gości przybyłych na uroczystą sesję naukową.

Pracami rekonstrukcyjnymi w Zamościu objęto — oprócz fasad, bram i arsenału — także fortyfikacje<sup>34</sup>. Była to inicjatywa arch. Zdzisława Drankowskiego i arch. Antoniego Kąsinowskiego, który projektował i kierował tymi, zakrojonymi na dużą skalę, pracami. Rekonstrukcji poddano najlepiej zachowany bastion VII przy Bramie Lwowskiej oraz kurtynę między nim a bastionem VI. Odtworzono koronę murów bastionu VII, galerię strzelniczą i koronę kurtyny, odsłonięto fosę i poternę w środku kurtyny, zrekonstruowano mur Carnota. Przy nowej Bramie Lubelskiej również odkryto fosę, budując nad nią drewniany most prowadzący od bramy nad kojcem ku ravelinowi. Po raz pierwszy w Polsce na taką skalę rekonstruowano nowożytny fortyfikacje o olbrzymiej kubaturze. Przedtem prace ograniczały się do murów średnio-wiecznych, na przykład rozpoczęte przed wojną prace przy murach staromiejskich w Warszawie, prowadzone przez Jana Zachwatowicza.

Podstawą prac rekonstrukcyjnych fortyfikacji Zamościa stało się znakomite, wspomniane tu wielokrotnie opracowanie Herbsta i Zachwatowicza pt. *Twierdza Zamość*. Jednocześnie badania, wykonane z okazji prac, znacznie wzbogaciły wiedzę o strukturze fortyfikacji, której twórcami byli Bernardo Morando, Andrea Dell'Acqua i Jan Baptysta Mallet-Malletski. Galerie strzelnicze i kazamaty zostały udostępnione zwiedzającym. Zrekonstruowany bastion VII unaoczniał ogrom inwestycji budowlanej hetmana Zamoyskiego<sup>35</sup>.

32. J. Kowalczyk, *Bramy Zamościa z czasów hetmańskich*, „Konservatorska Teka Zamojska”, 1983, ss. 47-58.

33. M. Sarnik, *Stara Brama Lubelska w Zamościu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1980, z. 2, ss. 117-123; T. Nawrołski, *Badania archeologiczne Bramy Lubelskiej Starej w Zamościu*, ib., s. 125-132.

34. A. Kąsinowski, *Fortyfikacje zamojskie — bastion 7*, „Kwartalnik

Architektury i Urbanistyki”, 1980, z. 2, ss. 135-145; id., *Fortyfikacje Zamościa z XVI-XVIII wieku w świetle ostatnich badań*, „Konservatorska Teka Zamojska”, Warszawa-Zamość 1983, cz. I, ss. 64-74.

35. W. Niessner, *Rewaloryzacja fortyfikacji w Zamościu (1977-1982)*, „Konservatorska Teka Zamojska”, Warszawa-Zamość 1987, ss. 82-96.





22. Górna część fasady kolegiaty po rekonstrukcji w latach 1990-91, proj. arch. T. Michalaka. Fot. J. Kowalczyk

22. Upper part of collegiate facade after reconstruction in 1990-1991 acc. to project by T. Michalak. Photo: J. Kowalczyk

Prace przy fortyfikacjach spotykały się z zainteresowaniem i akceptacją społeczną, zwłaszcza młodzieży pracującej społecznie podczas wakacji. Niemniej jednak zamościanie zadają sobie pytanie, czy nie należałoby najpierw ukończyć rewaloryzację staromiejskich kamieniczek.

Istnieje plan dalszego przywracania fortyfikacjom Zamościa pierwotnych kształtów. Jest to możliwe i celowe, zwłaszcza od strony południowej. Zamość zasługuje na te wielkie inwestycje konserwatorskie — jest wyjątkowym miastem-twierdzą i zajmuje

szczególne miejsce w historii, kulturze artystycznej i dziejach polskiej sztuki militarnej.

Na prace rekonstrukcyjne czekają jeszcze tak ważne obiekty jak: gmach akademii, pałac Zamoyskich, gmach dawnego kościoła pofranciszkańskiego, wreszcie kolegiata. Wszystko będzie zależało od środków finansowych. Poddanie pracom rekonstrukcyjnym dawnego kościoła pofranciszkańskiego po przywróceniu mu funkcji sakralnej (w budynku tym mieści się liceum sztuk plastycznych i kino) pozwoli, tym bardziej że istnieją przekazy ikonograficzne<sup>36</sup>, na odtworzenie trójnawowego wnętrza, a także wysokich szczytów, które odgrywały istotną rolę w panoramie miasta.

Prace przy rekonstrukcji szczytu fasady kolegiaty prowadzono w 1990 r., kończąc je późną jesienią. Autor projektu rekonstrukcji, arch. Tadeusz Michalak opierał się na zachowanym rysunku z początku XIX w. i fragmentach odkrytych w trakcie badań. Uzasadnienie historyczne i ideowo-artystyczne rekonstrukcji szczytu fasady przedstawiłem 28 października 1989 r. na posiedzeniu Głównej Komisji Konserwatorskiej, a następnie konsultowałem projekt arch. Michalaka. Prace zostały ukończone w listopadzie 1991 r.<sup>37</sup>

Niebawem pojawiły się nowe przesłanki naukowe dla kontynuowania rewaloryzacji i rekonstrukcji fortyfikacji oraz niektórych gmachów. W latach 1991-1992 pozyskano z Archiwum Historyczno-Wojennego w Moskwie fotokopie przeszło 300 rysunków z lat 1817-97 — planów twierdzy Zamość, pomiarów inwentaryzacyjnych i projektów przebudowy wielu obiektów wojskowych i cywilnych, a także kościołów. Na ten cenny zespół rysunków zwrócił uwagę arch. Sergiej Krawcow ze Lwowa, który na moją prośbę sporządził ich wstępny wykaz i pośredniczył w pozyskaniu fotokopii początkowo dla Zarządu PKZ, a następnie dla Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków<sup>38</sup>.

Nowym, doniosłym impulsem do kontynuowania rewaloryzacji i rekonstrukcji zabytków Zamościa stało się wpisanie miasta na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO w grudniu 1992 r. Zrekonstruowane zabytki nie tylko nie były przeszkodą wpisania Zamościa na tę listę, ale — jestem przekonany — pomogły, dzięki uwypukleniu przez nie walorów historyczno-artystycznych zabytkowego zespołu.

Od siedemdziesięciu już lat prowadzone są w Zamościu prace — z różnym zresztą nasileniem — nad odtworzeniem utraconego piękna i tych wartości historyczno-ideowych, które zaborca bezskutecznie usiłował zniszczyć.

36. Por. A. Klimek, *Dawny kościół franciszkański*, „Konserwatorska Teka Zamojska”, 1978, nr 2, ss. 19-38, (wśród nich 4 rysunki rekonstrukcyjne rzutu i elewacji).

37. Nie biorący udziału w pracach przy kolegiacie prof. W. Zin podjął polemikę prasową na temat rekonstrukcji szczytu, która

spotkała się z moją repliką. Zob.: W. Zin, *Nie rozczytany znak*, „Kronika Zamojska”, 1991, nr 24; J. Kowalczyk, *Idzie o ogień nie o dym i swąd*, ib. 1991, nr 27, s. 7.

38. J. Kowalczyk, *Zamościana w moskiewskim archiwum (notował Jerzy Zarębski)*, „Kronika Zamojszczyzny”, 1992, nr 3, s. 5.



## Reconstructions of architectonic monuments in Zamość

Zamość, a town founded in 1580 by Jan Zamoyski, the grand Crown hetman and chancellor, was designed by the Italian architect Bernardo Morando from Padua, on a plan close to the ideal towns depicted in Italian Renaissance treatises. Surrounded by New Italian fortifications, it survived up to the beginning of the nineteenth century in a Renaissance-Baroque form, with a palace, town hall, academy, churches of several creeds, and a central square fringed with houses with arcade porticos and high attic storeys.

In 1820, during the Russian partition era, the private town was sold to the authorities of the Kingdom of Poland by Stanisław Kostka Zamoyski, and used exclusively as a fortress and a central army prison. The fortifications were modernized by General Mallet-Malletski. The Late Renaissance town gates were liquidated, and new ones were built in different places. Many of the stately buildings — the palace, academy, collegiate and monastic churches — were rebuilt in the spirit of conventional „army barracks” Classicism. The Armenian church and the monasteries of the Franciscans, regular and Reformed, were pulled down. Buildings were deprived not only of ornaments, but also of coats of arms and inscriptions. In this way, the historical traces of the former splendour dating from the period of a powerful and independent Commonwealth were intentionally obliterated.

In 1866 it was decided to withdraw Russian troops from the antiquated fortress, and part of the fortifications were pulled down by the army. The town returned to its civilian status.

When in 1918 Poland regained state independence, work was initiated on a gradual restoration of the former grandeur of Zamość. New undertakings consisted i. a. of the reconstruction of ruined churches and attic storeys, and of the recreation of the old town gates and even fortifications.

In 1918-1930 a significant role in the revalorization of Zamość was played by Edward Kranz, the county architect, who was the first to commence research into the original forms of the monuments. Bastion IV was partially reconstructed according to his conceptions, and the old ravelin was made more legible upon the occasion of the establishment of a city park (1919-1926), on the site of the old fortifications, according to a project by Walerian Kronenberg (1918). The designs for the reconstruction of the facade of the church of the Reformed Franciscans and the finial of the collegiate church bell tower, demonstrated that Kranz was a supporter of unhampered, creative reconstruction, according to principles formulated in 1915 by the Society for the Protection of Monuments from the Past. The realizations, however, followed another course, outlined by the proposals of Alfred Lauterbach, inclined towards historical conservation.

A broader programme of reconstruction was suggested in 1929 by Michał Pieszko, a geography teacher in the local secondary school. He postulated „to return the attic storeys, particularly in the Grand Market, and to restore the former

grandeur of the academy and castle (palace)”, a wish which gradually became a fact. The attic storey of the town hall was reconstructed in 1937-1938 (T. Zaremba). A new, holistic approach to Zamość was expressed in the removal of all later additions from the facade of the houses in the Grand Market, the elimination of balconies and the opening of the arcades of the porticos (1936-1938).

In their historical-architectonic study entitled *The Zamość Fortress* (1936), Jan Zachwatowicz and Stanisław Herbst referred to the ideas launched by Kranz, and proposed a „reconstruction of the outline of the fortification, even if only by means of unearthing the bastion escarpments and curtain walls”. In 1938 Jan Zachwatowicz commenced the reconstruction of the rediscovered Old Lvov Gate (an undertaking interrupted by the outbreak of war in 1939).

Postwar work initially concentrated on the losses in the Grand and Salt markets. Designs were made for two arched houses in a form similar to the original (Cz. Gawdzik, 1955-1957). Soon, the attic storey was restored to the synagogue (T. Zaremba, 1967). As foreseen by the Charter of Venice, the introduction of objects with modern forms into the historical complex proved to be a failure.

Intensified revalorization of Zamość in connection with the approaching four hundredth anniversary of the town signified reconstruction on a large scale. It included the attic storeys of five buildings in the northern row of houses in the Grand Market (W. Zin and team, 1979-1980), a feat performed upon the basis of relics found *in situ* and a water colour by Józef W. Wilczyński from 1854. In the case of an attic storey and escarpment reconstructed for a house in Kolegiacka Street, the foundation was only an illustration by Michał Elwiro Andrioli, from 1888 (project by H. Kossuth and G. Zamoyski, 1978). The reconstruction of the facades of the Old Lublin and Lvov gates was assisted by inventory drawings dating from the beginning of the nineteenth century. Work on the Old Lvov Gate, inaugurated in 1938, now included also inscriptions, coats of arms and figural bas reliefs. This procedure remained in accordance with the position chosen by the author of the article. As a consultant of the project, he claimed that a historical monument is not only a work of art, in which a great role is played by the authenticity of the material, but also an ideological-historical monument, whose contents can be closely recreated in new material. Work was carried out on the town's fortifications: the upper part of bastion VII (A. Kašinowski, 1977-1984) and the curtain wall of the New Lublin Gate, which was revealed and supplemented (J. Radzik, 1977-1982). Further reconstruction was performed after an interval of several years, caused by an economic crisis. The historical form of the collegiate church was restored thanks to an inventory drawing from the beginning of the nineteenth century (T. Michalak, 1990-1991).

A new important impulse for further revalorization and reconstruction of the historical monuments of Zamość was provided by the fact that in December 1992 the town was placed on the UNESCO list of world cultural heritage.